

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał II-gi . . . 300 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 120 mk.
druga — piąta 75 mk., następne 60 mk.,

Nekrologi m. 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 marek za wyraz.

Zjednoczenie Wileńszczyzny z Polską.

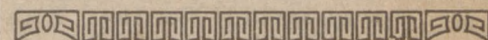
Z niecierpliwością oczekiwaliśmy załatwienia sprawy przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. W dniu 24 marca nastąpiło wreszcie to, czego sobie życzył cały naród: Sejm uchwalił jednomyślnie, że ziemia wileńska stanowi nierozdzieloną część Rzpl. Polskiej.

Pamiętamy dobrze, że sejm wileński w dniu 20 lutego b. r. postanowił o złączeniu bez warunków i zastrzeżeń Wileńszczyzny z Rzeczpospolitą i w tym celu wysłał do Warszawy delegację z 20 członków, aby podpisała z rządem polski formalny akt złączenia. W dniu 2 marca stawili się delegaci wobec rządu, aby dokonać wiekopomnego zlecenia, lecz tu nastąpiło nader przykre nieporozumienie. Rząd pomiędzy innymi zamieścił w akcie złączenia następujący artykuł: „Rząd polski oświadcza, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej”. Ponieważ sejm w Wilnie uchwalił, że „ziemia wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzieloną część Rzeczypospolitej Polskiej”, a nadto, że ustawy i urządzenia ziemi wileńskiej mają być postanawiane „zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r.”, — więc część delegatów podejrzliwie patrzyła na słowo „statut”, obawiając się autonomji, której nie chce ludność Wileńszczyzny. Z tego powodu akt. został podpisany tylko przez 10 delegatów, reszta chciała zmiany tego artykułu, albo

dotadku: „zgodnie z Konstytucją”. Rząd, mając na względzie zagranicę, nie chciał ustąpić i podpisanie nie nastąpiło. Ten wypadek pociągnął za sobą smutne następstwa: upadek gabinetu p. Ponikowskiego, odwołanie uroczystości, pomimo przyjazdu całego sejmu wileńskiego, i ogólne rozgoryczenie.

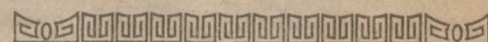
Próbowano utworzyć rząd parlamentarny, a więc opierający się na większości sejmowej, lecz napróżno. Okazało się, że w obecnych warunkach jest możliwy tylko rząd pozaparlamentarny, a ponieważ takim właśnie był gabinet p. Ponikowskiego, więc do niego się zwrócono, aby ponownie utworzył zespół ministerjalny, co też wkrótce nastąpiło. Do gabinetu weszli poprzedni ministrowie, za wyjątkiem trzech. Nowy rząd dość długo nie przedstawiał się Sejmowi, gdyż zajęty był konferencją z przedstawicielami państw bałtyckich.

Tymczasem znalazło się możliwe wyjście z ciężkiego położenia. Wstrzymująca się od podpisania część delegatów położyła na akcie swoje nazwiska, dopisując do protokołu następujące oświadczenie: podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut ziemi wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwałach sejmu wileńskiego. Gabinet p. Ponikowskiego zgodził się na takie rozwiązanie spra-



Ogólne Zebranie „Sokoła”
odbędzie się dn. 2. IV. 1921 r.

Ogłoszenie na str. 7.



wy, a wobec tego Sejm mógł w dniu 24 marca zatwierdzić akt złączenia Wileńszczyzny, polecając rządowi niezwłoczne objęcie sprawowania władzy państwowej w ziemi wileńskiej. Stosownie do życzenia sejmu wileńskiego Sejm ustawodawczy uznał 20 członków delegacji za posłów. Całą sprawę referował socjalistyczny poseł Niedziałkowski, członek tej partji, która najwięcej zastrzeżeń stawiała przyłączeniu Wileńszczyzny bez żadnych warunków — to podniosło uroczystość chwili, gdyż stało się zadość sprawiedliwości. Wstrzymujących się od podpisu delegatów nie spotkał zawód, gdyż poseł Skulski w imieniu większości komisji konstytucyjnej przedstawił następującą rezolucję: „Sejm ustawodawczy wzywa rząd, aby statut ziemi wileńskiej, który ma być wniesiony do Sejmu, zgodny był z wolą ludności, wyrażoną w uchwale sejmu wileńskiego”, a p. Witos zgłosił poprawkę, aby dodać słowa „i interesami Rzeczypospolitej”. Rezolucję wraz z poprawką przyjęto jednomyślnie.

Teraz nastąpiła wielce uroczysta chwila, na którą czekali z utęsknieniem. Marszałek Trąpczyński poprosił sekretarzy, aby wprowadzili na sa-

łę posłów wileńskich. Sala już uprzednio była udekorowana zielenią, a trybuna sztandarem narodowym, podarowanym przez Ślązaków. Posłowie prawie wszyscy byli obecni, rząd stał się w komplecie, w loży marszałkowskiej siedzieli: kardynał Dalbor, arcybiskup Bilczewski i biskup Przeździecki, a galerje były wypełnione szczerze przez publiczność. Gdy weszli na salę posłowie wileńscy ze sztandarem polskim, wszyscy powstali, a oklaskom nie było końca. Przemówił marszałak sejmu wileńskiego Łokuciejewski, podnosząc słusznie, że półtora wieku niewoli i ucisku nie było w stanie z serc mieszkańców ziemi wileńskiej wyrwać miłości wspólnej Ojczyzny. „Dziś składamy przyszłość naszą, tak mówił, w ręce Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej... Z całą siłą synowskiego przywiązania idziemy do Polski. Na dawne, wypróbowane drogi jedności państwowej wkraczamy.

Rzeczpospolita Polska niech żyje!” Mowę przyjęto serdecznymi oklaskami. Uroczyste posiedzenie zakończył przepięknym przemówieniem marszałek Trąmpczyński. „Niema, mówił, na świecie instancji, któraby miała prawo zakwestjonować ten objaw woli ludności Wileńszczyzny. Warunków nie stawialiście, łącząc się z wspólną Ojczyzną, ale możecie być pewni, że nigdy władze ustawodawcze Rzeczypospolitej nie narzucą Wam form życiowych niezgodnych z wolą dzielnicy Waszej lub jej interesem... I otóż nareszcie doczekaliście się chwili, którą przeczuł nasz nieśmiertelny wieszcz w inwokacji do Panny Świętej: „Ty nas powrócisz cudem na Ojczyznę łono”. W podniosłym nastroju opuszczali wszyscy gmach sejmowy, a wiadomość o powyższem napewno radością napełni serce każdego Polaka.

Do sprzedania lub wydzierżawienia

dom murowany o 8 ubikacjach, zdalny pod urządzenie sklepu lub przemysłu. — Świetne locum na fabrykę tytoniu lub lemoniady, przy dobrych warunkach komunikacyjnych i lokalnych, oraz sklep z całym urządzeniem. Cena przystępna. Wiadomość: K. Poteralski w Cieleńnikach, gm. Dąbrowa Zielona, pocz. Koniecpól, pow. Radomskowski. Najbliższa stacja kol. Zi. Potok o 10 wiorst odległa.

Spirytus denaturowany można nabyć w handlu win I. Moszkowicza, ul. Kaliska № 7.

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Radomsku

podaje do wiadomości, że przyjmuje od swych klientów, którzy posiadają rachunki otwarte przed d. 31. stycznia 1922 r., wpłaty na daninę państwową.

Wiadomości z tygodnia.

Międzynarodowa konferencja sanitarna w Warszawie zakończyła swoje posiedzenia. Powzięto szereg uchwał, mających na celu walkę z epidemią, zaznaczając, że koszta poniosą wszystkie rządy państw europejskich.

Sejm wileński został rozwiązany przez marszałka Łokuciewskiego, gdyż spełnił swoje zadanie: powziął jednomyślną uchwałę zjednoczenia z Polską i wysłał 20 delegatów do Warszawy, którzy, załatwiwszy formalności, weszli do Sejmu ustawodawczego.

Minister spraw zagranicznych Skirmunt wyjechał do Paryża celem naradzenia się z prezydentem ministrów Poincarem, następnie uda się do Londynu, Brukseli i na konferencję do Genewy, a wracając stamtąd wstąpi do Wiednia, stosownie do zaproszenia.

Rada Ligi Narodów obraduje w Paryżu. Na porządku dziennym jest sprawa uchodźców rosyjskich i stosunku Ligi Narodów do konferencji genueńskiej. Uchodźcy z Rosji, przebywający obecnie w Konstantynopolu, mają być przewiezieni do tych krajów słowiańskich, które wyrażą na to swoją zgodę. Delegat polski prof. Askenazy złożył Radzie oświadczenie, które zwraca uwagę na rolę, jaką mogłaby odegrać Polska w dziele odbudowy Rosji, ze względu na znajomość tamtejszych stosunków.

Lenin z powodu ciężkiej choroby ustąpił ze swego stanowiska.

Z SEJMU.

Minister skarbu p. Michalski przedstawił Sejmowi projekt budżetu na rok 1922. Mowę swoją podzielił na 3 części: 1) przedstawił wyniki dotychczasowej gospodarki po koniec 1921 r., 2) omówił projekt budżetu na rok

bieżący, 3) rozwinął program dalszej pracy. Przemówienie trwało prawie cztery godziny i było słuchane z wielkim zaciekawieniem. W wydaniu książkowym mowa obejmuje bite 53 strony druku, formatu ćwiartki arkuszowej.

Od dnia 1 listopada 1918 r. do dn. 31 grudnia 1921 r. państwo wydatkowało 324 mldjardy, a miało dochodu 102 mldjardy, niedobór wynosił 222 mldjardy. Stan wewnętrzny długów Rzeczypospolitej w dniu 31 grudnia 1921 roku wynosił sumę 251,229,309,794 mk. p. Długi zagraniczne po przeliczeniu na dolary wynosiły 283,389,610. Największym wierzycielem Polski jest Ameryka, której jesteśmy winni 65% tej całej sumy, Francji 22%, Anglii 6 1/2%, Włochom niecałe 3%, Holandji 2% i t. d. Te wielkie sumy długów, to są skutki wojny.

Na rok 1922 przewiduje się 591 i pół miliardów rozchodu, a 459 dochodu, a więc niedobór wyniesie 133 mldjardy. Niedobór budżetowy w gospodarstwach państwowych jest obecnie powszechnym objawem, a dowodem tego nawet najpotężniejsze państwa. Wojna naruszyła równowagę gospodarczą całego świata. Naprzykład Stany Zjednoczone przewidują w tym roku 167 mil. dolarów niedoboru, choć wojna nie zniszczyła tego kraju. Nasz niedobór musi być pokryty pożyczką zagraniczną, a w pewnej części podwyższeniem normalnych dochodów państwowych.

Polska jest państwem, w którym tytułem publicznych danin płaci się niewiele i w porównaniu z innymi państwami, i w porównaniu ze stanem przedwojennym. To musi być wyróżnane. P. Michalski zapowiada wprowadzenie dalszych oszczędności, a

równoczesne popieranie wytwórczości krajowej: rolniczej przemysłowej i handlowej.

Rozprawy nad programem Prezydenta Ministrów i Ministra Skarbu odbędą się w następnym tygodniu.

Wystawa Związkowa.

Od Sekretarjatu Gen. Związku Młodzieży Polskiej we Włocławku otrzymaliśmy ten artykuł z prośbą o umieszczenie.

Red.

Związek Włocławski Stowarzyszeń Młodzieży katolickiej diecezji Kujawsko-Kaliskiej urządza w najbliższych miesiącach wystawę prac ręcznych. Sekretarjat Jeneralny Związku postanowił urządzić taką, aby w ten sposób zachęcić młodzież do umiłowania polskiej wytwórczości, aby u wszystkich druhów Stow. naszej diecezji obudzić umiłowanie swojszczyzny, poczucie piękna i zdobnictwa ludowego, aby wspomóc rozwój życia ekonomicznego w ukochanej naszej Ojczyźnie i świetność, która winna leżeć każdemu na sercu. W tym celu wzywamy wszystkich druhów i drużny Stowarzeń naszych, aby swoją pracą przyczynili się do urządzenia jaknajwspanialszej wystawy prac ręcznych Związku Włocławskiego. Chodzi nam o prace wykonane własnoręcznie przez druhów i drużny, a świadczące o ich świadomości, zręczności, wytrwałości i sprawności młodzieńczej. Drużny i druhowie mogą więc nadsyłać do Sekretarjatu Jeneralnego w Włocławku przedmioty i sprzęty, wyroby drewniane, tekturowe, koszykowe, skórzane, blaszane i t. p., dalej wycinanki, mapy i plany okolic Stowarzyszenia, fotografie z życia druhów, obrazy, rysunki, zbiory przyrodnicze, przybory do gier, oprawy książek, zabawki, hafty, koronki, kwiaty, naszytka różne i t. p. i wreszcie wzorowe prace zawodowe. Nie wyliczamy bynajmniej wszystkiego pozostawiamy to pomysłowi naszych druhów i drużnek. A więc do dzieła Młodzieży kochana!

Omówcie tę sprawę na najbliższym zebraniu. Informacjami każdej chwili chętnie służymy. Wszystkie więc Stowarzyszenia Młodzieży katolickiej diecezji Kujawsko — Kaliskiej winny najdalej do 15-go kwietnia br. zgłosić swój udział w wystawie Zwią-

zku, a mianowicie Kierownicy i Zarządy wszystkich naszych Stow. winny do tego dnia Sekretarjatu Jeneralnemu w Włocławku donieść, ile druhów i drużnek przysła swe prace ręczne na wystawę. Z Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej Włocławka zgłosiło się do tej chwili do wykonania prac ręcznych 100 druhów i 200 drużnek. Niech ten wspaniały przykład Stow. Młodz. Włocławskiej zachęci młodzież wszystkich Stow. naszego Związku. Osobny okólnik w tej sprawie wysła jeszcze ks. Sekretarz Jeneralny do Patronów i Zarządów wszystkich naszych Stowarzyszeń. Młodzież pracującą pozaszkolna, nie należącą do Stow., może również przysłać swoje zgłoszenia do wykonania prac ręcznych na tę wystawę.

„Gotów”

Z OKOLICY.

Wizyta Pasterska w Kruszynie.

Dnia 18 marca rb. przybył do Kruszyny Najdostojniejszy Ks. Biskup Władysław Krynicki w asystencji ks. kanonika M. Jankowskiego, celem dokonania wizyty Pasterskiej, gdyż od 18-tu lat nie było tu biskupa. Uroczystość w Kruszynie była podwójną, a to z okazji odpustu dorocznego św. Józefa.

Dzięki gorliwym zabiegom ks. kan. Metlera, proboszcza tutejszej parafji, poprzedziły tę uroczystość trzydniowe rekolekcje, które prowadzili zaproszeni Ojcowie Franciszkanie: O. Romuald, gwardjan z Radomska, i O. Tomasz, gwardjan z Halicza. Ojcowie ci wygłosili szereg pięknych nauk, przedstawiając słuchaczom niebezpieczeństwa zagrażające Wierze św. i podając środki, których każdy wierny katolik winien się imać, by Wiarę, jako spuściznę praocjów swoich, nieśkazitelną zachować.

W sobotę po południu o godz. 3. przyjechał ks. Biskup wprost z Częstochowy. Aby godnie przyjąć i powitać Dostojnego Gościa, mieszkańcy Kruszyny, nie szczędząc trudów, przybrali jak najokazalej drogę, po której miał iść pieszo ks. Biskup. Były wystawione dwie bramy tryumfalne, na których widniał napis: „Witaj Najdostojniejszy Pasterzu!” Wieś cała przybrała odświętny wygląd i przybyła na

powitanie Pasterza. Przy pierwszej bramie powitała ks. Biskupa dziewczynka w imieniu dzieci szkolnych specjalnym wierszykiem, wręczając jednocześnie bukiet kwiatów. Następnie pochód ruszył. Na czele pochodu stanęła banderja konna, jeźdźcy przybrani w amarantowe szarfy, dalej dzieci szkolne z chorągiewkami w ręku, Straż miejscowa, a dalej chorągwie i feretrony kościelne. Ks. Biskup w asyście licznych księży i kolatorstwa ks. Lubomirskich i wśród licznie zgromadzonego ludu z całej parafji postępował powoli w stronę kościoła. Przy bramie kościelnej Wójt miejscowy, stosownie do zwyczaju, wręczył na tacy chleb i sól, a Proboszcz klucze kościoła księdzu Biskupowi. Przy wejściu do świątyni chór odśpiewał kantatę „Ecce Sacerdos Magnus”. Następnie ks. Metler przedstawił stan obecny parafji, poczem Pasterz przemówił do zgromadzonych parafjan, zachęcając do wytrwania w Wierze, a kończąc powiedział: „Przychodzę do Was, aby z Wami modlić się, błogosławić Was i udzielić darów Ducha św., to jest sakr. Bierzmowania”. Pobyt ks. Biskupa, trwający dwa dni, poświęcony był bierzmowaniu, katechizacji dzieci i oświecaniu wiernych. Ks. Biskup, żegnany serdecznie, odjechał we wtorek, pozostawiając w naszych sercach pamięć niezatartą. M. Sośnierz.

Z Przedborza.

Nareszcie i nasze miasto doczekało się kina pod nazwą „Czary”, które będzie jedyną rozrywką w nudnym i brudnym Przedborzu. Szkoda tylko, że ceny wejścia wyższe są niż w stolicy. Bilet kosztuje aż 310 mk!

Z Rożnow.

Wynikł tu pożar w nocy, spaliła się cała zagroda gospodarza A. Gonaryńskiego, oraz zniszczyło się sporo ziarna i inwentarza martwego. Przepuszczają sąsiedzi, iż ogień został umyślnie podłożony, gdyż o północy stodoła zapaliła się z dwóch stron, aczkolwiek nikt z domowników w ciągu dnia koło stodoły nawet nie chodził. Poszkodowany oblicza straty na 3 miliony marek.

Z Brzeźnicy.

Awantura na wiecu. Drugi dzień rekolekcji, które się odbywały w Brzeźnicy w ubiegłym tygodniu, został

zakłócony nieproszonym występem głósnego w okolicy posła p. Rudzińskiego. P. poseł zjechał nie sam, lecz z licznym zastępem swych wyznawców z Wiewca, Mykanowa, Ostrów, Zamościa, Pajęczna, Białej, Chorzenic. Widocznie p. Rudziński sam się boi przyjechać i waży, że w Brzeźnicy nie miałby go kto słuchać. Ma rację. Po tem, co było w ów poniedziałek, nie radzimy p. R. przyjechać powtórnie, bo... kij ma 2 końce. Było tak. P. poseł, który powinien w państwie praworządnym być wyrazicielem porządku, chciał w dzień jarmarczny urządzić wiec na szosie, nie licząc się z tem, że tamuje cały ruch. Ci zaś, co winni być stróżami porządku, dla niewiadomych powodów znikli, jak pod ziemię. Przywróciła więc ruch, a starała się także przywrócić i porządek Straż Ogniowa. To ostatnie nie udało się, gdyż Straż była bezbronna, goście zaś z „Wyzwolenia” zaopatrzeni w tęgie kije. Chcąc nie chcąc, p. Rudziński z świtą, strzegącą pilnie jego osoby, udał się za miasto na pastwisko i tam pouczał zgromadzonych. Tym razem miejsce wybrał odpowiednie. Treść, już nie przemówienia jego, ale ciskania się, nie ciekawa. Repertuar ma jeden, znany wszystkim. By powiększyć grono słuchaczy, specjali naganiacze stali na szosie i nie przepuszczali furmanek.

Panie Rudziński! Fałszem można przejść przez świat, ale wrócić — nie. Pan, który byłeś inspektorem szkolnym, a więc inteligent, powinien o tem wiedzieć, powinien umieć patrzeć naprzód i przewidzieć skutki swej roboty. Skutki mogą być dla tego ludu, dla którego niby pracujesz, i dla Polski oplakane. Nie daj Boże, aby takie były wszędzie owoce tej działalności, jakie są w naszych stronach.

Widz.

Rozwiązanie socjalistycznej Rady miejskiej.

Chlubne zwycięstwo narodowców.

Stało się to, co w każdej praworządnej organizacji stać się powinno: socjalistyczno-żydowska Rada Miejska i Zarząd Miasta zostały przez Województwo Łódzkie rozwiązane. A stało się to nie na podstawie jakiegoś „widzimisię” władz nadzorczych, ale na podstawie niezbitych faktów i dowodów, które z jednej strony zebrała

grupa narodowych radnych w swoim akcie oskarżenia, a z drugiej komisja śledcza z ramienia Województwa. W ten sposób pozbyło się wreszcie społeczeństwo miejscowe tej straszliwej zmory socjalistycznej, która przez przeszło dwa lata dławiała nas, rujnując gospodarkę miejską w sposób niesłychany, tamując rozwój naszego miasta na długie lata.

Klub radnych narod. zdawał sobie dokładnie sprawę ze swego kroku, kiedy w liczbie siedmiu członków występował z Rady. Zdawał sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności wobec swoich wyborców, ale widząc jaknajfatalniejszą dla miasta gospodarkę mieniem publicznym, widząc, że z powodu nielicznej swej w Radzie reprezentacji nie potrafi nadać innego kierunku tejże gospodarce, przyszedł do niezbitego przekonania, iż należy radykalnie zaprotestować przeciwko rządowi „czerwonych”, że należy użyć „cesarskiego cięcia” i z Rady wystąpić.

Niejednego zdziwić może, że sprawa rozwiązania Rady przychodzi dopiero w przeciągu trzech kwartałów, że sprawa tak sprawiedliwa i słuszna a przede wszystkim sprawa o charakterze wyłącznie publicznym musiała tak długo czekać na pomyślnę, zgodne z interesem naszego miasta i miejscowego społeczeństwa załatwienie. Dziś wobec dokonanego faktu rozwiązania Rady poczuwamy się do obowiązku publicystycznego uchylić nieco rąbka tajemnicy i podać szczegóły, które politykę narodowych radnych przedstawia w należytem świetle i będą usprawiedliwieniem takiego opóźnienia decyzji Województwa.

Zdawało się, że wobec wystąpienia i przedłożenia aktu oskarżenia władzom nadzorczym sprawa pójdzie gładko i szybko. Niestety — ze wszystkich stron rzucano kłody pod nogi, aby tylko nie dopuścić do rozwiązania Rady. I nie dziwić się, że ta „czerwona twierdza” broniła się do ostatniej chwili, że czyniła wszelkie wysiłki, aby się przy władzy utrzymać i zadowolić sztab swoich „partyjników”, stojący przy magistrackim żłobie, ale z największym oburzeniem należy stwierdzić, że właśnie z obozu narodowego niektóre grupy i jednostki wysilały umysł i zabiegały niezmordowanie, aby socjalistyczno-żydowska Rada mogła nadal rządzić w magistracie.

Klub radn. narodowych obowiązywała solidarność. A jak ta solidarność w rzeczywistości wyglądała?

Wszystkie ugrupowania narodowe uchwałyły jednogłośnie wycofanie swoich radnych, a tu pozostaje mimo wystąpienia: rad. Oczkowski i rad. Chomiczówna. Mimo wysłania przez grupę właścicieli nieruchomości dele-

gacji, aby i te jednostki z Rady wystąpiły, jednostki te dalej łamały w sposób nigdzie niepraktykowany solidarność narodową.

Rozporządzenie, rozwiązujące Radę, kładzie temu kres. Jednostki te są tak pograżone w opinii publicznej, że więcej na światło dzienne nosa wystawić nie będą mogły. Niech zatem spoczywają w spokoju dobrze „zasłużonym”. Zdrowa opinia publiczna należyście je oceniła i nigdy nie pozwoli na to, aby gdziekolwiek mogły jeszcze w sprawach narodowych głos zabierać.

Winę w opóźnieniu pomyślnego załatwienia ponoszą również znani nam i szerokiemu ogółowi tak zwani „doradcy”. Ludzie, co gdziekolwiek wejdą, wnoszą ze sobą intrygę i dezorganizację, ludzie skompromitowani, wyrzuceni poza nawias życia publicznego, rozpoczęli natychmiast po ustąpieniu Klubu narodowego z Rady intrygę, aby zamierzenia Klubu w kierunku rozwiązania Rady sparaliżować. I aż do ostatniej chwili ciągnęli to pasmo, które w reszcie w sobotę 25 bm. nagle im się urwało a oni stanęli z minami arcygłupimi wobec swojej nędznej roboty. Pytamy, z jakim czołem będą śmieli ci ludzie stanąć oko w oko z tymi, co dużo poświęcili, aby miasto nasze nie poniosło daleko idących szkód przez gospodarkę rządców socjalistycznych? Doprawdy byliby ci doradcy bezwstydnymi, gdyby chcieli przy zbliżających się wyborach jeszcze jakąś rolę odegrać, skoro starali się tak usilnie o to, aby socjalistów w magistracie jak najdłużej utrzymać.

Każdy bezstronny przyznać musi, że ten brak solidarności w akcji Klubu radnych narodowych, z którego tylko siedmiu wystąpiło a reszta została, następnie intrygi „doradców” osłabiały stanowisko Klubu, osłabiały żądanie rozwiązania Rady tak u miejscowych władz, jak i w Łodzi, które, widząc rozbieżność, nie spieszyły się zbytnio z załatwieniem pomyślnym tej sprawy.

Dopiero silny nacisk ze strony miejscowego obywatelstwa, zgrupowanego w „Stow. właścicieli nieruchomości chrześcijan”, ruszył sprawę Rady miejskiej z martwego punktu i doprowadził ją do szczęśliwego rozwiązania.

O pracach obywatelstwa w tym kierunku i zasadniczych punktach zaczepnych w gospodarce miejskiej będziemy mieli możność pomówić w następnym numerze „Gazety Radomskowskiej”.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty za rok 1921.

OD WYDAWNICTWA.

Przez pół roku „Gazeta Radomska” nie podwyższała prenumeraty, choć ceny papieru i druku podnosiły się kilkakrotnie. Chcieliśmy utrzymać dotychczasową prenumeratę, spodziewając się, że nastąpi wreszcie ostateczne ustalenie kursu marki i ustana podwyżki drożyzniane. Nie stało się jednak według naszych życzeń, a ostatnie tygodnie przyniosły wydawnictwu duże straty. Wobec tego zmuszeni jesteśmy nieco podnieść prenumeratę na II-gi kwartał, która będzie wynosić miesięcznie 100 mk., a cenę pojedynczego numeru w ulicznej sprzedaży ustalamy na 30 mk. Podwyżka dotyczy także ogłoszeń. Podnieśliśmy cenę bardzo umiarkowanie, to też i nadal „Gazeta Radomska” pozostanie jednym z najtańszych tygodników.

Listy do Redakcji.

W sprawie daniny.

Z urzędu Gminy Kobielię otrzymaliśmy ten artykuł z prośbą o umieszczenie.

W № 11 z dnia 12 marca r.b. „Gazety Radomskowskiej” pomieszczony został artykuł Zarządu pow. N. Z. L. w Radomsku „W sprawie daniny”.

Słów zamieszczonych w tym artykule nie możemy pominąć milczeniem, krzywdzą one bowiem Urzędy Gminne, zarzucając im „falszerstwa”, a przedewszystkiem sekretarzy gminnych którzy, jak wiadomo, zestawiają rozkłady poszczególnych płatników daniny państwowej i dla tego zmuszeni jesteśmy dać niektóre wyjaśnienia.

Urzędy Gminne nie zestawiały rozkładów wedle swej woli, ani też jakiegos „widzimisię”. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Radomsku pismem z dnia 16 lutego b. r. № 756/22 polecił zestawić rozkłady z numerów tabelowych i Urzędy Gminne nie mogły inaczej rozkładów zestawiać, jak tylko według tych wskazówek, a więc nie są one winne. O jakich „falszywych” obliczeniach mówi Zarząd nie mamy pojęcia, wszak za „falszerstwo” idzie się do kryminału, śmiemy wątpić, ażeby którykolwiek z Urzędów Gminnych dopuścił się czegoś podobnego, a wreszcie w jakim celu?

Zdziwieni jesteśmy tylko, że Zarząd N. Z. L., otrzymując skargi od rolników, nie zadał sobie tyle trudu, ażeby rzecz tę zbadać gruntownie, a tak pochopnie zwałił wszystko na Bogu ducha winne Urzędy Gminne.

Przyczem nadmienić musimy, że Urzędy Gminne, obarczone i tak zbyt wielką pracą, mozoły się przez trzy tygodnie nad rozkładami daniny i teraz, kiedy już wszystko jest na dokoń-

czeniu, zjawia się nowe rozporządzenie Urzędu Skarbowego, aby obliczanie daniny było zrobione na zasadzie rzeczywistego obecnego posiadania ziemi i cała ta znużająca praca idzie do kosa i trzeba rozpocząć ją od początku, co opóźni naturalnie termin wplacania daniny o kilka tygodni. Czyja w tem wina? czy też Urzędów Gminnych?

Artykuł wyżej wspomniany bardzo źle usposobił drobnych rolników do sekretarzy gmin i wogóle do Urzędów Gminnych. Nie pomagają tłumaczenia i wyjaśnienia, — „Urzędy Gminne winne, bo pisała o tem „Gazeta”, którą prawie wszyscy gminiaczy czytują.

KRONIKA.

Zwalczanie lichwy i drożyzny.

Celem umożliwienia ludności miejskiej zaopatrzenia się w dniach targowych w artykuły spożywcze powszechnego użytku, Starostwo zarządziło zgodnie z postanowieniem Pow. Komisji do badania cen i zysków co następuje:

„Wykupywanie po drogach od ludzi, zdających na targ, lub na targu przed godziną 12-tą w południe artykułów spożywczych powszechnego użytku, jak masło, jaja, ser itd. przez przekupniów i handlarzy, jest niedozwolone. Do godziny 12-iej w południe prawo zakupu tych artykułów, służy wyłącznie żywcom.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia ulegną karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy i grzywny do 50,000 mk., lub jednej z tych kar”.

Pożądanem jest, by organy policyjne przestrzegały powyższe zarządzenie Starostwa, gdyż widzimy w dniach targowych jak przekupnie z różnych stron bez żadnych ogródek zakupują w godzinach niedozwolonych duże ilości masła, sera, jaj itp., i tym samym niepomiernie podbijają ceny na te artykuły.

Prenumeratorki z miasta żalą się, że nie otrzymali we właściwym czasie ostatnich dwóch numerów. Wobec tego wyjaśniamy, że nastąpiło to wskutek zmiany listonoszów, którzy nie mogą jeszcze podolać swoim obowiązkom. W razie zgubienia ostatniego numeru nie możemy wysłać go powtórnie, gdyż został zupełnie wyczerpany.

We czwartek dn. 6 i piątek dn. 7 kwietnia br. tylko dwa występy artystów teatrów krakowskich, „Bagateli”, oraz dobrze zgranego zespołu, pod dyktando Jerzego Siekierzyńskiego. Dane będą: „Płomień”, Hanza Mülera, oraz „Kobieta, która zabiła” Siducy Garricka, świetna amerykańska sztuka, która w krótkim czasie obiegła wszystkie sceny świata z niebywałym powodze-

niem. W rolach głównych ukażą się nam: p. Iza Kozłowska, niezrównana odtwórczyni w roli Lawinji Morland, świetny wykonawca w roli Gastona de Cadillac p. R. Rychter, ze znakomitem współudziałem pp.: Siekierzyńskiej, Jasińskiej, Strumiłło, Wąsowiczówny, pp. Siekierzyńskiego i Stryckiego. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach p. dyr. Cz. Siekierzyńskiej. Bilety od dziś do nabycia w cukierni p. Bręczkowskiej.

Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w ciągu sześciu tygodni czasu. W sprawie tej zapowiedziane zostały zebrania różnych ugrupowań politycznych i stow. społecznych w celu naradzenia się nad opracowaniem listy odpowiednich kandydatów do Rady Miejskiej.

Na korzyść biblioteki żołnierskiej w poniedziałek jeden występ artystów warszawskich w teatrze „Kinema”, w osobach pp. Zawadzkiej. Odegrane będą komedje jednoaktowe, oraz wesołe monologi.

W artykule p. t. „Głos konsumenta”, w № 13, zaznaczono, że do drożyzny przyczynić się jakoby miało i Stow. Rolnicze, skupując zboże w większej ilości w powiecie, nie licząc się z cenami, dla wysłania takowego za granicę, jako wymiana na nawozy sztuczne. Otóż Stow. Rolnicze daje w tej sprawie następujące wyjaśnienie: 1-o Stow. Rolniczo-Handlowe wysyła zboże do Gdańska za nawozy sztuczne i maszyny otrzymane w roku 1921, lecz zboża tego nie skupuje a otrzymuje od producentów rolnych bezpłatnie, jako równowartość wydanych rolnikom nawozów sztucznych i maszyn w roku 1921.

2-o Stow. Rolniczo-Handlowe, oprócz otrzymanego za maszyny i nawozy zboża, kupuje zboże stosunkowo w bardzo nikłych ilościach i płaci za takowe ceny rynkowe, które są regulowane przez giełdę zbożową.

Z teatru. Dzięki staraniom tułtejszego „Sokoła” mieszkańcy naszego grodu mieli sposobność spędzić miłe wieczór 22 marca, o czem krótka wzmianka była w zeszłej kronice. Liczna i dobrze zgrana drużyna miłośników sceny odegrała znane „20 dni kozy”. Sztuka w swym splocie szybko następujących faktów trzymała widzów w zrozumiałym zainteresowaniu. Dowcipnie pomysłana akcja na tle zdrad... stanu małżeńskiego, gdzie mężulek bezceremonjalnie, aczkolwiek z finezją, zdradza swą połowicę z jej serdeczną przyjaciółką, wywołuje szereg komicznych scen. Finał zwykły w komedji — łączy napowrót miłe małżeństwo, kojarzy się nowe. Artyści - amatorzy wywiązali się doskonale. Opanowanie ról dobre, trema niewidoczna, a więc kardynalne warunki zachowane przy

nierazących drobnych usterkach, czego za złe brać nie można, boć wszak światowej sławy artyści nieraz zapadają na dolegliwości sceniczne. Wybuchy śmiechu i szczodre oklaski były zasłużoną nagrodą dla wykonawców, co niewątpliwie pobudzi ich do dalszej w tym kierunku pracy. Z całym naciskiem należy podkreślić dobrze utrzymaną dekorację, czego nie widzimy nigdy w przedstawieniach fachowych aktorów, odwiedzających nas, wprawdzie dość rzadko.

Trudno jednak powstrzymać się od jednej uwagi. Wszak miast popularyzować utwory, aczkolwiek nam sympatycznych aliantów, jednak dla utworów naszych autorów, choćby z pobudek czysto naturalnych, tytuł pierwszeństwa należałoby zastosować. Tak wiele mamy precydujących perełek, że doprawdy nie można ich usunąć w kącie zapomnienia. Jesteśmy pewni, że na przyszłe przedstawienie, oby najrychlej, nie pozwoli nam sympatyczny zespół zbyt długo czekać.

Odpowiedzi Redakcji.

F. Strzelichowskiemu. Ze względu na wydrukowaną odpowiedź zarządu Ogniska nie umieszczamy Pańskiego artykułu, gdyż porusza tę samą sprawę.

F. Kowalskiemu w Warszawie. Nie wszystkie numery są w naszym posiadaniu. W miarę możliwości wyślemy.

M. D. K. Wierny nie umieszczamy. Poważną recenzję zamieścimy, musimy jednak wiedzieć o właściwym nazwisku.

F. A. Grzywaczowi. Brévonnes - Francja. Dziękujemy za wyrażone słowa uznania dla naszego pisma. Gazetę regularnie w każdy piątek wieczorem wysyłamy. Zaginione w drodze numery chętnie doślemy. Prenumeratę za I półrocze w sumie 10 franków otrzymaliśmy, za które dziękujemy.

F. M. Ławr. Sprawa przez Pana poruszona jest już nieaktualną wobec rozwiązania Rady i wyznaczenia nowych wyborów. Co do drugiej uwagi ma Pan słuszność, tekst do tego ogłoszenia nadeszła Izba Skarbowa i ona ponosi konsekwencje niefortunnego określenia zaboru.

W-mu ks. pref. Radomskiemu w Włocławku. Nie nasza w tem wina. Administracja punktualnie i stale w każdy piątek wieczorem ekspeduje „Gazetę Radomskowską“ na miejscowy Urząd Pocztowy.

F. Piotr w Chełmie. Identyczny artykuł zamieściliśmy w № 6 naszego pisma, przeto nadeszanego drukować nie będziemy.

F. Now. w Piotrkowie. № 13 wyczerpany, aczkolwiek w większej ilości był odbity.

F. Strazakowi w Koniecpolu. Ma Pan zupełną rację. Wina tu jest nierozważnych komendantów Str. O. O., którzy członków Straży świadomie wołają w wir walk politycznych.

W-mu O. Dwornickiemu, Gwardjanowi w Kole. Żądane № № wysłaliśmy.

Obywatelom z Dworzowic i Kościelnych, Kodręba i innych. Wyjaśnienie w sprawie rozkładu daniny znajdziecie w № 11 „Gazety Radomskiej“.

Zawiadomienie

Ważne dla p. p. Gospodarzy!!

Została otwarta sprzedaż nasion wiosennych oraz nawozów sztucznych.

CENY NISKIE.

Ul. Brzeźnicka № 9 w Radomsku

i w Kooperatywie „Rzemieślnik“ ul. Brzeźnicka № 6.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W piątek, sobotę i niedzielę d. 31 marca, 1 i 2 kwietnia b. r.

w teatrze „Kinema“ Sensacyjny obraz, który cieszył się w ubiegłym tygodniu w Krakowie nadzwyczajnym powodzeniem.

NOWOŚĆ!

Z tajemnic dworu austriackiego!

NOWOŚĆ!

OSTATNIA MIŁOŚĆ KSIĘCIA REJCHSTACKIEGO

Sztuka w 5 wielkich aktach z życia syna Napoleona Wielkiego.

Rzecz dzieje się na dworze austriackim trzymana swego czasu w wielkiej tajemnicy. Cała akcja tego romansu i tragedji, odbywa się na tle oryginalnych zdjęć w Burgu cesarskim w Wiedniu, w pałacu szeńbruńskim i na ulicach Wiednia. Teatr nadworny wiedeński zdjęty w czasie przedstawienia baletu w obecności dworu austriackiego. — Oprócz rodziny cesarskiej biorą także udział w tej sztuce najwybitniejsi politycy i dyplomaci austriaccy w intrygach dworskich.

w roli głównej L Y A M A R R A, słynna tancerka polska.

Początek w piątek o g. 6 po poł., w sobotę o g. 4, w niedzielę o 3 po poł.

Uwaga. Z powodu nadzwyczajnych kosztów dzierżawy tego obrazu i płacenia w dalszym ciągu podatku od biletów na rzecz magistratu, zmuszeni byliśmy podnieść narazie ceny biletów, które jednak w porównaniu z cenami kinoteatrów m. Częstochowy i Piotrkowa są umiarkowane.

Anons. Dnia 8-9-10 kwietnia b. r.

wszeczeńświatowej sławy obraz **MARQUES de BOLIBAR**

Wielki dramat historyczny z czasów wojny francusko-hispańskiej z roku 1812 według romansu LEONA PERUCA.

Piekarnia „Pryncypalna“

pod fachowym kierownictwem

mistrza piekarskiego

Ignacego Basińskiego

przy ul. Brzeźnickiej № 7,

w domu W-go J. Szwedowskiego.

Co dzień świeże pieczywo.—

Przyjmuje się mękę wzamian za chleb.

Poleca się Sz. Klienteli i właścicielom sklepów spożywczych.

Butelki z piwa lub lemoniady skupuje sklep spożywczy W. Wytrychiewicz, ul. Brzeźnicka № 29.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Rubina Zilberberga z Krer gm. Masłowice. Znalazca zwróci do gminy.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku, oraz patent na nazwisko Józefa Kupczyńskiego z Janek gm. Brzeźnica. Znalazca zwróci do gminy.

Szal zgubiony na balu urządzonym przez Rodz. Kom. Uczn. Gimn. Filolog., jest do odebrania za zwrotem kosztu ogłoszenia. Wiadomość w Redakcji.

Okazyjnie do sprzedania pobielana nowa siatka drutowa do ogrodzenia ogrodu, wysoka 1½ m. zakończona u dołu i góry drutem kolczastym, długość 60 metr. Sprzedam tanio. Wiadomość w Redakcji.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 15 p. ułanów w Poznaniu, na nazwisko Antoniego Klechy z Dmenina. Znalazca zwróci do gminy.

**Do wszystkich członków „Sokoła”
w Radomsku!**
OGŁOSZENIE.

W dnia 2 kwietnia r. b., t. j. w niedzielę, w lokalu Kaliska № 14 (ochrona) na godz. 2 po poł. naznacza się ogólne zebranie członków, z następującym porządkiem:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania,
3. Ustalenie programu prac w T-wie na dalszy okres.
4. Sprawozdanie Zarządu za okres ubiegły,
5. Sprawa amandamentów członków.
6. Wybór Prezesa, Zarządu, Komisji balotującej, Rewizyjnej i Sądu honorowego,
7. Wolne wnioski.

W razie niezebrania się dostatecznej liczby członków, drugi termin zebrania naznacza się na godz. 3 po poł. tegoż dnia, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd

T-wa gimnastycznego „Sokół” w Radomsku.

OGŁOSZENIE.

Dom Handlowo-Przemysłowy i Centrala Zleceń „ROZWÓJ” w Warszawie, ul. Żórawia 2

objął reprezentację kilku największych fabryk manufaktur oraz fabryki inwalidzkiej M. S. Wojskowych, wyrabiającej materiały piśmienne i galanterję papierową.

Przy większych transakcjach Dom Handlowy „Rozwój” może odpowiedzialnym kooperatywom udzielić kredytu wekslowego. Co do manufaktur Dom Handlowy daje wszystko w zakresie tej branży wchodzące po oryginalnych cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach.

Oddział T-wa „Rozwój” w Radomsku zawiadamia o powyższym zainteresowanych, oraz zwraca się z apelem, aby poparli pracę inwalidów tembardziej, że towar jest tani i dobry.

A. Szokalski
sekretarz.

Mach
prezes Oddziału.

Pracownia ubiorów męskich i okryć damskich
L. BARTNIKA

w Radomsku ulica Kaliska № 13.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krajeństwa z uwzględnieniem najnowszych fasonów mody obecnej.



Na składzie posiadam wybór sezonowych modnych materjałów.
Ceny przystępne.

ROBOTA UBRANIA OD 10 TYS. MK.

Wszyscy wiedzą, że najlepsza
PASTA DO OBUWIA jest „Dobrolin”

Sprzedaż do sklepów po cenach ściśle fabrycznych

w Handlu Win i towarów kolonialnych

T. GUMULIŃSKI Kaliska 13.



Egzystująca przed wojną fabryka mydła rozpoczęła ponownie swoją działalność. Wyrabiane mydło z marką fabryczną ze studnią jest najlepszej jakości, posiadając 50% tłuszczu.

P. P. Gospodynie, jeżeli chcą uchronić kosztowną obecnie bieliznę od zniszczenia, niech tylko używają mydła z m. f. ze studnią.

Sz. Krakowski w Radomsku

ulica Kaliska № 29.

Wiorów i trocin!

z pod heblarek odstąpi tygodniowo od 1-2 fur po niskiej cenie stolarnia Waszkiewicz i Weinert, ul. Brzeźnicka № 23.

Kasjerka potrzebna do handlu od zaraz. Panny inteligentne szybko orientujące się proszone są o składanie ofert T. Gumuliński, Kaliska 13.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Goldnera M. D. z Radomska. Znalazca zwróci takową do Redakcji.

Od 2 do 3000 marek dziennie łatwo zarobić mężczyźni i kobiety bez różnicy wieku i bez specjalnych znajomości fachowych w mieście i na wsi, jak również wygodnie i w domu. Ogólne uznanie. Bliższych wiadomości № 181 udziela: Hugo Falk Warszawa, ul. Nowiniarska № 14.

PRACOWNIA I MAGAZYN OBUWIA
damskiego, męskiego i dzieciennego
IGNACEGO KAŁUZIŃSKIEGO

mistrza cechowego
w Radomsku — Rynek dom p. Soczołowskiej w podwórzu.

Wyrabia i posiada na składzie mocne gotowe obuwie damskie, męskie najświeższych fasonów.

CENY PRZYSTĘPNE.

P. GENEROWICZ

NOWORADOMSK, ul. Kaliska 32. — Firma egzystująca od r. 1904.

PRACOWNIA
i MAGAZYN
OBUWIA
MĘSKIEGO —
DAMSKIEGO
i
DZIECINNEGO

KRZYŻ HONOROWY



OBUWIA
najnowszych fasonów

Wykonuję wszelkie obstalunki w zakresie mego fachu wchodzące.

CENY PRZYSTĘPNE.

Uwaga: Pomimo wznoszących cen skór ceny mego obuwia na składzie nie zostaną podwyższone do d. 1 kwietnia b. r.

Pierwszorzędna pracownia i magazyn obuwia
damskiego i męskiego
WACŁAWA PAĞOWSKIEGO

Radomsko, ul. Krakowska № 10.

(magazyn obuwia przeniesiony został do drugiej połowy domu)

Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów z ostatniej doby.

Elegancja i szyk w wykonaniu nie ustępują obuwii warszawskiemu.

Buciki, pantofelki na sezon wiosenny.

CENY PRZYSTĘPNE.

Dr. med.

S. Szubelski

(b. asystent prof. Josefa w Berlinie)

ul. Kaliska 38

Przyjmuje od 9—11 i od 3—5
po poł.

Ogrodnik poszukuje zajęcia stałego lub dorywczego, posiada znajomości ogrodnictwa. Wiadomość: ul. św. Rozalji, № 3. Kwartę, w Radomsku.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Majera Dawida Goldnera z Radomska. Znalazca zwrócić do Redakcji.

Inteligentna solidna osoba poszukuje miejsca jako gospodyni w domu, lub na plebanji. Posiada praktykę domowo-lekarską. Wiadomość w Redakcji.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. I. FAJMAN

PIOTRKÓW, Bykowska 67.

Żądać wszędzie

znanego z dobroci i smaku

PIWA

— z browaru —

„Szwede i S-ka” w Częstochowie.

Hartowa sprzedaż a reprezentanta firmy W. Wytrychiewicza, Brzeźnicka № 29 w Radomsku.

W miejscowym teatrze Kinema d. 4 i 5 b. m. o g. 8 wiecz. odbędą się **TYLKO DWA WIECZORY** telepatyczno-psychologiczne z wykładami na podłożu naukow. znanego magnetyzera-telepaty

BALZAM - KURPIOSA

z dziedziny fenomenów telepatycznych, magnetyzmu i sugestji w psychologii.

Każdy wieczór zawiera inny program ciekawych eksperymentów.

p. Balzam doświadczenia przeprowadza pod ścisłą kontrolą, budząc niezwykle zainteresowanie.

Część dochodu przeznaczona na miejscowe T-wo „Sokol”

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Brzęczkowskiej, a w dzień seansu od g. 6 m. 30 w kasie teatru.

Ogłoszenie.

Zakład lakierniczo powozowy
Zacharjasza Dukalskiego
i **M. Lipińskiego**
w Radomsku Piotrkowska 6

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie lakiernictwa wchodzące, według najnowszej techniki.

CENY PRZYSTĘPNE.